VII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Gospodarki**
(nr 21)
z dnia 13 czerwca 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Gospodarki (nr 21)

13 czerwca 2012 r.

Komisja Gospodarki, obradująca pod przewodnictwem posła **Wojciecha Jasińskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji oraz posła **Maksa Kraczkowskiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- sprawy bieżące,

- przedstawiony przez Prezesa Rady Ministrów dokument: „Informacja o realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych. Stan na 31 grudnia 2011 r." (druk nr 446).

W posiedzeniu udział wzięli: **Ilona Antoniszyn-Klik** podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki wraz ze współpracownikami, **Edyta Tuszyńska** dyrektor prawny w Najwyższej Izbie Kontroli, **Marek Indyk** dyrektor Oddziału w Tarnobrzegu Agencji Rozwoju Przemysłu, **Wiesław Lewandowski** członek Prezydium Sekcji Krajowej Przemysłu Zbrojeniowego NSZZ „Solidarność", **Agnieszka Kłoskowska**, **Marta Wołosiak** i **Katarzyna Zambrzycka** przedstawicielki Instytutu Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Amarowicz** oraz **Katarzyna Gadecka** - z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Gospodarki. Protokół z poprzedniego posiedzenia uznaję za przyjęty wobec niewniesienia do niego uwag. Dzisiejszy porządek dzienny przewiduje rozpatrzenie przedstawionego przez Prezesa Rady Ministrów dokumentu „Informacja o realizacji ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych. Stan na 31 grudnia 2011 r.", druk nr 446. Referuje minister gospodarki. Witam panią wiceminister Antoniszyn-Klik, która reprezentuje pana ministra. Pan poseł Maks Kraczkowski chciałby zabrać głos, proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, zabieram głos ze względu na publikacje prasowe – mówię tu o publikacji „Pulsu Biznesu", dotyczącej bardzo prawdopodobnych malwersacji i nadużyć związanych z importem do Polski oleju napędowego z Białorusi. Tym importem zajmują się kancelarie prawne, firmy deweloperskie. Straty Skarbu Państwa są szacowane przez wyspecjalizowane jednostki nawet na miliard złotych rocznie.

Proponowałbym wniosek, zresztą omówiony na posiedzeniu prezydium, aby Komisja Gospodarki zajęła się tym problemem, prosząc o wyjaśnienie przedstawicieli prokuratury i oczywiście rządu, co do tego, jakie kroki są w tej sprawie podejmowane, ponieważ od bardzo wielu miesięcy Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego sprawą się zajmuje, ale - jak słusznie mówił pan przewodniczący Czerwiński - w toku omawiania problemów paliwowych nie mieliśmy czasu zająć się tym obrotem nieewidencjonowanym. Na tym zaś obrocie cierpią przedsiębiorcy uczciwie opłacający podatki, ponoszący wszystkie ciężary publiczno-prawne i odnotowują spadek swoich obrotów. Tak więc posłów zainteresowanych prosiłbym o kontakt. Będziemy to przygotowywali razem z panem przewodniczącym Jasińskim. Składam taki wniosek. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, proponuję, aby to załatwić w taki sposób, że korzystając ze swoich uprawnień przewodniczącego przygotuję to i zwołam posiedzenie. W takim razie uznaję, że tę sprawę załatwiliśmy.

Pani minister, proszę uprzejmie o wprowadzenie do dyskusji i przedstawienie tematu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Ilona Antoniszyn-Klik:

Szanowni państwo, dzień dobry. Dzisiaj omawiamy temat, który zajmuje nas bardzo, poświęcamy mu w Ministerstwie Gospodarki wiele czasu. Chodzi mianowicie o przedłużenie działalności stref ekonomicznych. Ten temat wiąże się bezpośrednio z corocznym raportowaniem o działalności stref, co jest elementem wykonania budżetu. Szanowni państwo, pozwolimy sobie w tym roku troszeczkę szerzej powiedzieć na ten temat, a nie tylko o jednorocznych wynikach, ponieważ zależy nam na tym, aby przedstawić działalność stref w jak najszerszym aspekcie.

Szanowni państwo, zasady i tryb ustanawiania stref przewidziane są w ustawie z 1994 r. o specjalnych strefach ekonomicznych. Strefy ekonomiczne są ustanawiane przez Radę Ministrów na wniosek Ministra Gospodarki. W sumie zostało ustanowionych 14 stref, natomiast w ostatnich latach zmieniają się ich granice. Strefa może być ustanowiona zarówno na gruntach Skarbu Państwa, gminy, jak też podmiotów prywatnych, tylko wówczas trzeba spełnić dodatkowe warunki. Podajemy tu wszystkie cele, dla których zostały ustanowione wszystkie strefy w 1994 r. Chciałabym zwrócić państwa uwagę na to, że cele, które leżały u podstaw ustawy „strefowej", są dalej celami, które musimy realizować, by rozwijać gospodarkę. Strefy powstały po to, żeby rozwijać określone dziedziny działalności gospodarczej, wprowadzać nowe rozwiązania techniczne i technologiczne i wykorzystywać je w gospodarce narodowej. Szanowni państwo, jest to instrument służący temu, by rozwijać w Polsce eksport, zwiększać konkurencyjność wytwarzanych wyrobów i świadczonych usług, zagospodarowywać istniejący majątek i infrastrukturę gospodarczą, tworzyć nowe miejsca pracy, zagospodarowywać niewykorzystane zasoby naturalne.

Jeśli państwo przejrzą ten katalog zadań, jakie mają strefy, jako instrument, to zobaczą państwo, że te siedem działań jest nadal niezbędnych i powinny być podejmowane w dalszym ciągu po to, by zapewnić nam wystarczająco wysoki poziom rozwoju gospodarczego a także to, aby ten rozwój był zgodny z trendami panującymi na świecie. Szczególnie chodzi tu o gospodarkę wysokich technologii, uprzemysłowioną i skoncentrowaną na eksporcie. Warunkiem korzystania z przywilejów związanych z specjalnymi strefami ekonomicznymi, jest realizacja na terenie specjalnej strefy ekonomicznej nowej inwestycji. Jak państwo pamiętają, strefy ekonomiczne są głównym instrumentem przyciągania inwestycji do Polski - inwestycji stałych, inwestycji innowacyjnych, które zwiększają możliwości naszego przemysłu na terenie całej Polski. Kolejnym warunkiem jest posiadane zezwolenia na działalność w strefie, co oznacza, że aby założyć działalność w strefie, trzeba przejść cały system otrzymywania zezwolenia. W tym zezwoleniu są zawarte różne zobowiązania inwestora w stosunku do miejsca, w którym podejmuje on inwestycję. Było to jednym z najmocniejszych instrumentów antykryzysowych, jakie mieliśmy w Polsce, ponieważ w tych zezwoleniach zawarliśmy liczbę nowych miejsc pracy, które inwestor podczas kryzysu musiał utrzymać po to, by nadal posiadać te przywileje.

Mieliśmy świadomość tego, że było to dla inwestorów wielkim obciążeniem, ale z drugiej strony, żadnego innego zakładu, który znajdował się poza strefami ekonomicznymi, nie mogliśmy zobowiązać do utrzymania miejsc pracy. Tylko firmy, które znajdowały się na terenie stref, były do tego zobowiązane. W większości przypadków udało się utrzymać prawie w 100% liczbę miejsc pracy w zakładach. W niektórych z nich były problemy, będziemy o tym mówili później. Strefy ekonomiczne umożliwiły utrzymanie poziomu inwestowania w Polsce. Polska w poprzednim roku, w przeciwieństwie do swoich sąsiadów, miała przyrost inwestycji zagranicznych wynoszący 50% w porównaniu do lat poprzednich, właśnie dzięki instrumentom wspierającym, takim, jak specjalne strefy ekonomiczne.

Co specjalne strefy ekonomiczne oferują inwestorom? Zwolnienia podatkowe. Zwolnienia podatkowe są wyjątkowo ciekawym instrumentem w dobie kryzysu. Przyciągamy do siebie inwestora, on zobowiązuje się wypracowywać zysk i dopiero z tego zysku dajemy mu upust. Tak więc, nie dość, że przyciągamy inwestorów, którzy są w stanie produkować efektywnie, są rentowni, to jeszcze w dodatku my, z budżetu państwa nie dokładamy żadnych pieniędzy, tylko bazujemy na wpływach, na zmniejszaniu wpływów, które były w następnych latach, i wiążemy to z utrzymywaniem miejsc pracy. A więc z wielu stron patrząc, strefy ekonomiczne są *smart*. Podobnie, jak się mawia *smart-legislation*, czy *smart-growe* – czyli sprytny, inteligentny instrument, to właśnie strefy ekonomiczne są przykładem takiego sprytnego instrumentu. Te zwolnienia podatkowe wiążemy z wielkością inwestycji, którą zapisujemy, i zobowiązanie jest nienaruszalne i kontrolowane. Potem sprawdzamy także, czy na dłuższą metę te miejsca pracy i te inwestycje zostały zrealizowane zgodnie z umową. W sytuacji, gdy nie są realizowane zgodnie z umową, cofamy te uprawnienia, które zostały tym przedsiębiorstwom nadane.

Spółki zarządzające. Są to spółki kapitałowe, które działają, jak normalne spółki kapitałowe, ale posiadają większość udziałów Skarbu Państwa. Działalność spółek nie jest w żaden sposób finansowana z budżetu, a wręcz odwrotnie: spółki te często wypracowują zysk i ten zysk jest jeszcze wprowadzany w ramach inwestycji w nowe grunty, w nowe inwestycje, także infrastrukturalne, wspierające gminy, które znajdują się wokół stref lub na terenie, których te strefy się znajdują. Spółki zarządzające mają szereg zadań.

Chciałabym, żeby państwo zwrócili uwagę na pierwszą część folii, mianowicie na promocję stref. Strefy ekonomiczne wyspecjalizowały się w promowaniu Polski, jako atrakcyjnego miejsca lokowania inwestycji, to znaczy, że strefy wspierają gminy, powiaty i województwa w tym, żeby prezentować się na rynkach zagranicznych przed inwestorami w sposób atrakcyjny, by przyciągać inwestycje. Bardzo często budżety wygospodarowywane przez spółki są wsparciem promocyjnym województw czy gmin, na których znajdują się strefy. Przedstawiciele jeżdżą na targi inwestycyjne, fora, na rozmowy z inwestorami, promują nie tylko działalność państwa polskiego i instrumenty krajowe, ale przede wszystkim promują gminy i województwa, na terenach, których się znajdują i robią to przy bardzo dobrej współpracy z wójtami, burmistrzami, starostami, marszałkami województw.

Bardzo ważna jest także współpraca, ten ciąg, który udało nam się utworzyć w Polsce wspierania inwestycji: od momentu, gdzie mamy PAIIZ – Polską Agencję Informacji i Inwestycji Zagranicznych, przyjmującą inwestora, który musi trafić do regionu, bo przecież cała Polska składa się z regionów; nie ma czegoś takiego, jak centralne inwestycje. Każda inwestycja jest w jakimś regionie i ta współpraca między regionem a centralnymi instytucjami musi być bardzo dobra, aby inwestor był przekonany do inwestowania. Taką współpracę udało się utworzyć m.in. poprzez mechanizm, jakim są strefy ekonomiczne, łączący centralne i lokalne instytucje.

Proszę państwa, to jest także zbywanie lub pośredniczenie w zbywaniu prawa własności, prawa użytkowania wieczystego gruntów. Strefy bardzo często nabywają od gmin grunty, a także powodują tworzenie się całego obszaru uprzemysłowionego na terenie gminy, skupionego, dobrze zaplanowanego, co powoduje finansowe wsparcie gminy. Z drugiej strony, gminy wchodzą jako udziałowcy do stref, przez co mają na nie wpływ, wyznaczając np. członków zarządu i współdziałają, współtworzą politykę inwestycyjną Polski. Oczywiście spółki są zobowiązane do kontrolowania działalności przedsiębiorców, do budowy infrastruktury w tych miejscach, gdzie jest to niezbędne, albo robią to, ponieważ wiedzą, że w przyszłości te tereny zyskają na wartości.

I bardzo ważna sprawa: spółki opiekują się inwestorami, ponieważ inwestor, który zdecyduje się raz tu zainwestować, potrzebuje stałej opieki. Na przykład informacje na temat tego, jak inwestorzy odbierają nasz polski klimat inwestycyjny w dużej części dostajemy z pierwszej ręki, od stref, z rozmów bezpośrednich z inwestorami. Jeżeli mamy informacje o polskim prawodawstwie, które w pewnych momentach powoduje trudności w inwestowaniu, to wiemy o tym z pierwszej ręki, w sposób zagregowany od inwestorów, dzięki takiemu instrumentowi pośredniczącemu.

Dalszym zadaniem Ministra Gospodarki jest oczywiście inicjowanie i wypracowywanie rozwiązań dotyczących stref ekonomicznych, przygotowywanie projektów aktów prawnych, monitorowanie funkcjonowania stref, wydawanie decyzji i postanowień dotyczących zezwoleń. Wszystko to Minister Gospodarki musi wykonywać, jako nadzorujący te strefy.

Lokalizacje i obszar specjalnych stref ekonomicznych. Szanowni państwo, proszę spojrzeć na tę mapę, jak one są rozsiane. Strefy ekonomiczne są lokalizowane tam, gdzie występuje zainteresowanie inwestora w osadzeniu produkcji. To umiejscowienie stref wskazuje trochę na kierunki rozwoju naszego państwa i na kierunki rozwoju tego instrumentu, jakim są specjalne strefy ekonomiczne. Proszę zauważyć, że jest tu nierównomierne umiejscowienie inwestycji. Strefy są zlokalizowane w 143 miastach i w 203 gminach. Na koniec 2011 roku powierzchnia wszystkich stref wynosiła 15 tys. ha, a zgodnie z ustawą, mamy prawo mieć do 20 tys. ha, więc jeszcze długo nie wyczerpiemy dopuszczalnego potencjału. W stosunku do roku 2010 łączna powierzchnia stref wzrosła o 939 ha. Granice stref zmieniały się jedenastokrotnie. Każda zmiana strefy jest podejmowana przez Radę Ministrów. Jest to trochę skomplikowany tryb, ale niezbędny, ponieważ dzięki temu wszystkie resorty mają prawo opiniować takie rozszerzenie. Średni stopień zagospodarowania stref wynosi 61%, czyli jeszcze mamy bardzo duże możliwości rozwoju i pozostało, jak już powiedziałam, 5 tys. ha do zagospodarowania.

Efekty na koniec 2011 r. Szanowni państwo, są one imponujące, przekraczają wszelkie założenia, które były czynione w 1994 r. Na terenach stref działają 1222 firmy, w oparciu o 1466 zezwoleń, z czego w 2011 r. wydano 188 zezwoleń, czyli 13% ogólnej ich liczby.

Wartość zrealizowanych inwestycji, to 80 mld zł. W stosunku do 2010 r. wzrosły inwestycje o dalsze 6,4 mld zł. Największe projekty *green field*, to w 2011 r. Mando, Ronald, Pilkington, Sumika. Jeżeli chodzi o inny rodzaj bardzo przez nas zachęcanych do umiejscowienia w Polsce centrów obsługi i serwisów, to są to: BPO – Capital w Krakowie i AMG LAT w Łodzi. Centra BPO są wyjątkowo przez nas traktowanymi inwestycjami, ponieważ wiążą się z bardzo wysokim zatrudnieniem, często pracuje tam kilkaset, a nawet parę tysięcy osób. Są to osoby młode, zaraz po studiach, bez doświadczenia zawodowego, czyli ta grupa zawodowa, która jest najbardziej zagrożona bezrobociem, a skutki tego bezrobocia, jak wiadomo, są bardzo niszczące. Z tych względów takie inwestycje są szczególnie mile widziane w Polsce. Wyjątkowo dobrze przyciągamy te właśnie inwestycje ze względu na profil wykształcenia naszych absolwentów.

Pomoc publiczna w formie zwolnień z CIT wyniosła od początku funkcjonowania stref do końca 2010 r. 8,7 mld zł, co stanowi niecałe 12% poniesionych w tym okresie kosztów. Szanowni państwo, jest to bardzo dobry współczynnik, w porównaniu do tego, ile jest dozwolone na terenie Unii Europejskiej. Jeżeli osiągamy takie sukcesy, dając tylko 12% wsparcia, to jest to bardzo dobry wynik w porównaniu do innych instrumentów, które są znacznie bardziej kosztowne. Podam tu przykład dotacji z UE – dozwolona pomoc, to 40% wartości inwestycji. Najczęściej jest to 40% inwestycji, ale na terenach z wysokim bezrobociem i dla mikroprzedsiębiorstw ta pomoc może sięgać 60% wartości inwestycji. Tak więc 12% przy takich efektach daje wyjątkową skuteczność tego instrumentu.

Miejsca pracy. Od momentu powstania stref powstało 250 tys. miejsc pracy w strefach. Jest to znacząca liczba, szczególnie w latach na przełomie lat 90. i w latach 2000-2005 były to jedyne instrumenty efektywnego tworzenia miejsc pracy w regionach, gdzie można było przypisać te inwestycje do danych miejsc, które były bardzo zagrożone bezrobociem. Wczoraj mieliśmy bardzo ciekawą dyskusję właśnie na ten temat w Senacie. Została tam zwrócona uwaga na to, że strefy powinny być dopasowane do przyszłych trendów zatrudnieniowych w regionach. Jeśli na przykład wiemy, że w Bełchatowie w 2038 r. skończy się węgiel, to powinniśmy już teraz tworzyć strefę, która będzie kompensowała i regulowała przejściowo liczbę miejsc pracy i kierunek uprzemysłowienia tego terenu. Bardzo chcielibyśmy w takim kierunku iść przy aktualizacji ustawy. W 2011 r. liczba miejsc pracy w strefach wzrosła o prawie 17 tys. Mamy nadzieję, że bieżący rok przebije poprzedni, jeśli chodzi o liczbę miejsc pracy. Szanowni państwo,

proszę zobaczyć, że 2011 r. to jest rok, który w innych krajach jest dużo bardziej kryzysowy niż u nas i działo się tak m.in. dzięki instrumentom wsparcia i naszej stabilności gospodarczej. To powoduje, że przyciągamy inwestycje i te miejsca pracy.

Jeśli spojrzą państwo na wykres tylko nowych miejsc pracy, to zobaczą państwo, że nie ma z góry założonego sukcesu. To jest ciągła praca. W 2009 r. liczba miejsc pracy, mimo tego instrumentu, też spadla. Musimy bardzo dbać o to, żeby nasi inwestorzy nie chcieli odchodzić z naszego kraju.

Bardzo ważnym argumentem za strefami jest także to, że największa ilość kapitału lokowanego w strefach, to kapitał polski. Jest on największym grupowym udziałowcem. Oczywiście nie większość kapitału jest polska, to widać tutaj, ale jak państwo widzą, Polska ma 18% udział kapitałowy, Niemcy – 16%, USA -13%, Holandia – 10%, potem są Japonia, Włochy i równomiernie po kilka procent jest rozłożone po wszystkich mniejszych inwestorach.

Symulacja stopy bezrobocia dla stref. Pokusiliśmy się o analizę, co by było, gdyby stref nie było? Oczywiście szczególnie strefy nas interesują pod względem tworzenia nowych miejsc pracy. Okazało się, że w 11 powiatach stopa bezrobocia zwiększyłaby się od 9% do 20%. Chodzi o punkty procentowe, nie, że zwiększyło się o 20% z tego, co teraz jest, czyli z 10% do 12%, tylko, że byłoby o 20% bezrobocia więcej w danym powiecie. Czyli w 11 powiatach – 20%, a w 33powiatach - między 3% a 9%. Szczególną uwagę należy zwrócić na powiat mielecki. Gdyby nie było tam strefy, to bezrobocie wyniosłoby tam ponad 32%. Bez miejsc pracy utworzonych i utrzymywanych w wyniku inwestycji realizowanych strefach stopa bezrobocia w całej Polsce wynosiłaby 13,8% a nie odnotowane 12,5%.

W poprzednim roku mieliśmy szeroką kontrolę Najwyższej Izby Kontroli pod kątem działalności specjalnych stref ekonomicznych. NIK dosyć mocno skrytykowała różne procedury i różnego rodzaju działania administracyjne, ale co jest najważniejsze: w swojej głównej tezie raportu wskazała, że specjalne strefy ekonomiczne są skuteczną formą pomocy dla przedsiębiorstw, a funkcjonowanie stref przyczynia się do poprawy makroekonomicznych wskaźników rozwoju społeczno-gospodarczego. Sądzimy, że jest to jeden z argumentów, który także trzeba wziąć pod uwagę przy procedowaniu nad ustawą „strefową", którą będziemy chcieli zgłosić jeszcze w tym roku.

Chcielibyśmy przedstawić kilka inwestycji najciekawszych, najważniejszych w regionach, a ulokowanych w strefach. Katowicka specjalna strefa ekonomiczna – General Motors Manufacturing Poland, czyli tzw. Zakłady Opla. Inwestycja warta 3 mld zł, 3000 miejsc pracy, bezpośrednich. Zwykle liczymy, że drugie tyle jest miejsc pochodnych, a przy inwestycjach samochodowych, to nawet do 5 razy tyle. W tym przypadku jest 3000 miejsc pracy i dodatkowo może być jeszcze 15.000 miejsc pochodnych.

Warmińsko-mazurska strefa ekonomiczna – zakłady Michelin, inwestycja warta prawie 2,5 mld zł. Oraz 1500 miejsc pracy. Strefa mielecka – BRW w Mielcu, zakłady meblarskie – 0,5 mld zł i ponad 1000 miejsc pracy. Strefa wałbrzyska – zakład Toyoty – 2 mld zł i 1700 miejsc pracy. Strefa legnicka – cała duża sieć zakładów Volkswagena, m.in. firma Sitech w Polkowicach – prawie 1 mld zł, 1500 miejsc pracy.

Inne instrumenty wsparcia. W dyskusji z Ministerstwem Finansów bardzo często podnoszona jest kwestia, że powinniśmy używać innych instrumentów. Inne instrumenty wsparcia na tym etapie, to: środki unijne do wspierania inwestycji, szczególnie inwestycji o dużym znaczeniu dla gospodarki, program krajowy - wypłacamy w nim środki krajowe z budżetu oraz zwolnienia podatkowe od nieruchomości, które by musiały wydawać gminy. Pokrótce odniosę się do tych trzech instrumentów.

Środki unijne są bardzo trudnym instrumentem, ponieważ koniec końców nie Polska je rozlicza. Aktualnie mamy problem w Programie Operacyjnym Innowacyjna Gospodarka, bo Komisja Europejska ponownie ocenia wszystkich strategicznych inwestorów, wstrzymała wszystkie płatności związane z działaniem 4.54, ponieważ uważa, że ci inwestorzy powinni charakteryzować się wyższym poziomem innowacyjności, spełniać dodatkowe warunki, poza tymi, które już wynegocjowaliśmy. Jesteśmy na etapie rozmowy z Komisją. Jest to instrument, który musi działać w porozumieniu z Komisją Europej-

ską, ponieważ są to unijne pieniądze. W strefach taki problem nie występuje, ponieważ to są nasze pieniądze i my, w kraju, decydujemy, w jaki sposób udzielać tych zwolnień.

Mamy także program wspierania inwestycji strategicznych na lata 2011-2020, jest to 700 mln zł. Oczywiście, daliśmy przez niecałe 20 lat działania stref, od 1994 r., 8,7 mld zł w zwolnieniach podatkowych, a tu mamy 700 mln zł. Można więc porównać, jaki jest poziom konkurencyjności takiego instrumentu, jaką ilość inwestycji jesteśmy w stanie faktycznie przyciągnąć z budżetem 700 mln zł na tyle lat, na ile zaplanowaliśmy. Wydaje się, że dużo mniejsza liczba inwestycji zostałaby przyciągnięta do Polski, gdybyśmy brali pod uwagę tylko pieniądze wypłacane z budżetu państwa, tzn. zarobione przez inne podmioty i wpłacone do budżetu państwa po to, żeby wypłacić je nowym podmiotom, wchodzącym na rynek.

Patrząc na to, jak trudna jest teraz sytuacja gmin, bardzo szeroko zakrojone zwolnienia podatkowe od nieruchomości wydają się być bardzo trudnym instrumentem. Gminy, przy tym poziomie inwestycyjnego zaangażowania, nie są na takim etapie, aby mogły dawać jakieś znaczące upusty i redukować swoje przychody w ciągu najbliższych lat.

Komentarz i wnioski. Szanowni państwo, bardzo byśmy chcieli zapewnić bezpieczeństwo inwestycji w Polsce. Teraz mamy okres działania stref do 2020 r., a operujemy zwolnieniem podatkowym rozłożonym na lata, najczęściej na 10 lat. Jeśli więc dziś nie przedłużymy okresu działalności stref, to możemy już wprost powiedzieć, że każdy inwestor, który wchodziłby do Polski w tym roku i w latach następnych, wiedziałby doskonale, że nie odpisze sobie tyle podatku, ile miałby prawo odpisać w normalnie działającym systemie od 1994 roku. Do upływu owych ustalonych 20 lat w roku 2012 zostało bowiem już tylko 8 lat, w roku następnym będzie to już tylko 7 lat. Wynika z tego, że ta wielkość podatku, który wchodzący przedsiębiorca mógłby sobie odpisać, co roku by się zmniejszała. Konkurencyjność w stosunku do naszych sąsiadów, którzy też dają dotacje, też mają swoje instrumenty pomocy, byłaby więc mniejsza. Będziemy tracić potencjalne miejsca pracy tylko dlatego, że nie przedłużamy okresu działania instrumentu, o którym napisaliśmy, że przecież działa w gruncie rzeczy sprawnie. Dlatego złożyliśmy w formie rozporządzeń propozycję zmiany okresu działalności stref do 2026 roku. Są to rozporządzenia, które zawierają tę jedyną zmianę – długość okresu działania stref. Ponieważ sądzimy jednak, że uwagi Ministra Finansów, co do działalności stref, częściowo są zasadne, tzn. ten przegląd i unowocześnienie tego instrumentu, dopasowanie go do nowych potrzeb, faktycznie może być potrzebne, ale nie chcemy tego robić kosztem potencjalnych przyszłych inwestorów, pierwszy etap stanowi to rozporządzenie przedłużające okres działania stref, a w ciągu najbliższego półrocza odbędziemy dyskusję nad unowocześnieniem ustawy. I tu będziemy liczyli na państwa uwagi i wsparcie, komentarze i propozycje, co w zmienionej ustawie powinno się znaleźć. Zaproponowaliśmy następujące elementy, które tam powinny się znaleźć bezwzględnie:

- Po pierwsze, wzmocnienie premiowania inwestycji innowacyjnych i zawierających komponent badawczo-rozwojowy, chociaż, chciałabym bardzo przekonywać do tego, by nie być nazbyt wybiórczym: każde miejsce pracy, tworzone w gminie, która nie ma pracy, jest cenne. I nawet, jeżeli nie jest to najnowocześniejsze miejsce, nawet, jeśli nie jest to miejsce pracy w najbardziej badawczo-rozwojowym zakładzie, to nadal jest ono cenne. Każdy instrument tworzący miejsce pracy na terenie Polski powinniśmy dalej utrzymywać. A więc należy premiować inwestycje innowacyjne, co wiemy, że jest pewnym kierunkiem także dofinansowania unijnego, które jest przeznaczane na inwestycje najbardziej innowacyjne, ale nie zamykać drogi inwestycjom mniej innowacyjnym;

- Po drugie, wprowadzenie rozwiązań prawnych umożliwiających tworzenie klastrów. Proszę państwa, klastery są w Polsce niesamowitym sukcesem. Generują dużą ilość naszego eksportu, a prócz tego, skoncentrowanie branż powoduje pojawianie się bardzo wielu zleceń dla małych i średnich przedsiębiorców, którzy są pochodnymi dostawcami głównych dostawców, tworzących filary takiego klastera. Doskonały jest klaster lotniczy, doskonałe są klastery samochodowe, bardzo sprawny jest klaster drzewny. Mamy pewne osiągnięcia w tym zakresie, powinniśmy w tym kierunku dalej iść;

- Po trzecie, poszerzenie zadań zarządzającego o działania na rzecz dostosowania szkolnictwa zawodowego do potrzeb lokalnych rynku pracy. Dzięki temu, że mamy

w strefach 250 tys. miejsc pracy i 1200 zakładów, przy dobrej współpracy starostów ze strefami jesteśmy w stanie dopasować profile klas zawodowych do potrzeb inwestorów w strefach. Wówczas młodzież nie będzie kształcona sobie a muzom, lecz będzie to szkolenie zapewniające młodzieży zatrudnienie blisko domu, w zakładzie strefy ekonomicznej. Jako Ministerstwo Gospodarki będziemy też, oczywiście, zachęcali zakłady spoza strefy do wejścia do tego systemu. Jednak zalążek systemu koordynacji ze szkolnictwem zawodowym istnieje dzięki instrumentowi stref;

- Po czwarte, wprowadzenie bezterminowego okresu funkcjonowania stref, ale oczywiście przy terminowych zezwoleniach wydawanych w strefach. I tu jest dodatkowa propozycja, którą często też słyszeliśmy wcześniej. Ona również była podnoszona w Senacie: dłuższe zezwolenia na Wschodzie Polski czy na terenach, gdzie jest większe bezrobocie, a krótsze tam, gdzie już to bezrobocie jest mniejsze, gdzie takie wsparcie będzie mniej potrzebne;

- Po piąte, wprowadzenie mechanizmu premiowania inwestycji w Polsce Wschodniej jeszcze w innych zakresach.

Bardzo państwu dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję pani minister. Szanowni państwo, proszę o zgłaszanie się do dyskusji. Jako pierwszy, prosił o głos pan przewodniczący Kraczkowski.

Poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Panie przewodniczący, pani minister. Dziękuję za interesującą prezentację. Część tez, które pani przedstawiła, moim zdaniem, wymaga głębszej analizy. Analizy oczywiście wymaga zestawienie kapitałowe. Udział polskich przedsiębiorców w strefach wynosi 18%, a 82%, to kapitał napływający do Polski. To budzi refleksję, a dlaczego, za chwilę będę o tym mówił.

Oczywiście strefy ekonomiczne, enklawy, nazwijmy je pomocy, dopuszczalnej pomocy publicznej w postaci zwolnienia podatkowego, są zachętą dla biznesu. Nawet mówiła pani o tym, że jest to główny instrument przyciągania dużych inwestycji na długi czas do Polski. To i dobrze i źle, bo pokazuje to wprost, jak źle funkcjonuje system prawny poza tymi enklawami, jeśli ten instrument, zwolnienia podatkowe, na kwotę ponad 8,5 mld zł, decyduje o tym, że napływają do Polski inwestycje. Nie jest to oczywiście zarzut, tylko uwaga o charakterze ogólnym. Ten napływ inwestycji do Polski byłby zdecydowanie większy i nie ograniczał się do stref, gdzie inwestujemy w infrastrukturę, w rozwiązania, za które wykładane są pieniądze publiczne po to, żeby zaprosić biznes do Polski. Warto zastanowić się więc, ile nas kosztuje miejsce pracy w tym obszarze, biorąc pod uwagę takie zestawienie.

Natomiast, byłoby inaczej, gdyby system podatkowy, w szczególności kwestia deregulacji podatków, m.in. VAT, została w sposób cywilizowany uporządkowana. Nie będę już się odwoływał do zestawień, które wszyscy znamy, m.in. Banku Światowego - Doing business, ale także innych, związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej. Być może nie musielibyśmy się uciekać do stwierdzeń takich, że inwestycje napływają do stref ekonomicznych, bo one powinny napływać ze względu na stabilność systemu prawnego i jego potencjalną atrakcyjność dla inwestorów. W czasie, kiedy francuskie czy angielskie dzienniki reklamują polską gospodarkę, mówiąc o tym, że jest rozpędzona nawet lepiej niż niemiecka, mamy możliwość wykorzystania oprócz stref także pozostałej części kraju.

Jeżeli chodzi o kwestię, do której chciałbym wrócić… Kiedyś jeden z ministrów gospodarki mówił, że każda złotówka wydana na promocję polskiego biznesu przynosi 5 zł zysku, po czym okazało się, że biorąc pod uwagę wskaźnik rentowności przedsiębiorstw, pieniądze, które były wykładane na promocję polskich inwestycji skutkowały tym, że dopłacaliśmy do naszych produktów. To taki wątek dodatkowy.

Jeżeli chodzi o udział polskiego kapitału, to sądzę, że w spółkach cypryjskich czy innych też jest reprezentowany polski kapitał. I tu znowu wracam do polskiego systemu podatkowego. Mamy świadomość tego, że polscy przedsiębiorcy coraz częściej korzystają z instrumentów unijnych: zakładają na Cyprze spółki, firmy, korzystając z pre-

ferencyjnych podatków, które tam funkcjonują nie jako forma zwolnienia, tylko jako obowiązujący system prawny, i inwestują w Polsce. To powinno być też sygnałem dla Ministra Gospodarki, że w tym obszarze potrzebna jest korekta, która nie dotyczy tylko enklawy, takiej jak strefa, ale korekta generalna. I tu znowu dla uczciwości przyznaję, że nie jest to zarzut, bo ten problem podatkowy wiąże się nie tylko z działalnością tego rządu, natomiast jest już czas najwyższy, żeby porządkować te sprawy.

I kwestia ostatnia – czy to dużo, czy mało te 8,5 mld zł zwolnień podatkowych? Myślę, że gdyby polscy przedsiębiorcy mogli korzystać z podobnych zwolnień – mówię o małych i średnich przedsiębiorcach – to doskonale wiedzieliby, w jaki sposób wykorzystywać te pieniądze na innowacyjne przedsięwzięcia. W momencie, kiedy odprowadzają podatki, ten rygor jest zdecydowanie większy i siłą rzeczy nie mają oni szans tak szybko się rozwijać w swoich branżach, jak ci przedsiębiorcy, którzy spełniając wymogi strefy, rozwijają się chociażby w klasterach. Myślę, że to jest ta druga strona medalu zwolnień podatkowych, bo biorąc pod uwagę to, jak wygląda tempo inwestycji w innowacyjne przedsięwzięcia ze strony średnich przedsiębiorców – nie mówię tu o małych, a właśnie o średnich – najczęściej podnoszony jest argument finansowy. To też jest argument, który Ministerstwo Gospodarki powinno brać pod uwagę.

To takie uwagi generalne. Jeśli chodzi o północno-zachodnią część Polski, m.in. mój okręg - pilski, to jestem, oczywiście, zainteresowany tym, żeby wzmocnić tę część Polski strefami ekonomicznymi. Oczywiście wiąże się to z infrastrukturą, która będzie wzmocniona, ale jak na prezentacji widzieliśmy, są na mapie takie białe plamy, jak ta, o której mówię, i może warto zastanowić się nad tym, czy wzmacniać już mocne obszary naszego kraju, jeśli chodzi o absorpcję tych środków biznesowych, czy zadbać bardziej o równomierne nasycenie tymi strefami? Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję panu przewodniczącemu. Teraz pan poseł Święcicki, proszę bardzo.

Poseł Marcin Święcicki (PO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Chciałem podziękować za bardzo interesujące wystąpienie i pokazanie nam niewątpliwego sukcesu, jakim są specjalne strefy ekonomiczne.

Mam takie pytanie, mianowicie, jednym z głównych punktów, które przyciągają kapitał do tych stref, jest zwolnienie podatkowe. Czy Ministerstwo Gospodarki zastanawiało się nad takim wariantem: co by było, gdyby to zwolnienie podatkowe stosować w Polsce szerzej, gdyby było zastosowane rozwiązanie na przykład estońskie, w którym reinwestowane zyski w ogóle nie są opodatkowane? Jaki to mogłoby mieć wpływ na inwestowanie, na relacje z budżetem, na tworzenie miejsc pracy? Zawsze przy specjalnych strefach pojawia się takie pytanie, dlaczego takich samych warunków nie stworzyć w Polsce, co temu stoi na przeszkodzie, jak mogłoby to funkcjonować? Jednym z takich pytań jest pytanie o ten podatek. Gdybyśmy mieli system estoński, czyli zwolnienie, czy 100% amortyzację w pierwszym roku – różne są tu warianty – jaki dałoby to efekt, czy państwo badali taką alternatywę? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Teraz pan poseł Abramowicz.

Poseł Adam Abramowicz (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pani minister, chciałbym zwrócić uwagę na aspekt motywacji, uzasadnienie wprowadzania specjalnych stref do Polski. Stoimy przed takim oto problemem, który poruszali moi poprzednicy, jak pan poseł Maks Kraczkowski czy pan poseł Święcicki: czy patrząc na sukcesy stref nie stosować tych samych mechanizmów zwolnień podatkowych na terenie całej Polski, co oczywiście ma uzasadnienie, jest bardzo logicznym tokiem rozumowania? Jednak z drugiej strony, strefy były wprowadzane w Polsce, a także w innych krajach, jako instrumenty motywujące przedsiębiorców do inwestowania w regiony, w których normalnie by nie zainwestowali. Jeżeli byśmy chcieli te zasady podatkowe wprowadzić na terenie całej Polski – jestem

jak najbardziej za – to, jakie instrumenty mamy wprowadzić, żeby rozwijać te najbardziej zaniedbane regiony?

Co mnie zaniepokoiło? To, co pani pokazała na mapie – te miejsca, gdzie te strefy zostały utworzone. Wskazuje na to, że rzeczywiście była realizowana ta teza, o której pani mówiła – zjawia się inwestor, wskazuje miejsce, gdzie chce inwestować i tam tworzymy dla niego strefę. No, to już, moim zdaniem, nie ma żadnego sensu. Jeżeli idziemy tym tokiem myślenia, to idźmy dalej i tak jak pan poseł Święcicki powiedział, zróbmy Polskę taką strefą, bo inaczej nie ma to żadnego sensu. Ja z tego punktu widzenia oceniam źle realizację idei stref, ale tylko z tego punktu widzenia, bo cały pas wschodniej Polski to obszar, na który inwestorzy nie chcą przychodzić, bo brak tam infrastruktury, wykształconych kadr. Ten obszar nadal nie jest objęty strefami, tam jest nadal tragiczne bezrobocie, które uderza w zwykłych ludzi.

Skoro państwo przygotowują tę ustawę, to myślę, że powinniśmy się zdecydować, czy idziemy w tym kierunku, że Polska cała jest strefą ekonomiczną? A może w ogóle zaczniemy pracować nad ustawą o podatkach dochodowych i innych? I czy chcemy wspierać te regiony, które bez pomocy państwa rozwijać się nie mogą? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Bardzo dziękuję panie pośle, teraz pan poseł Gadowski.

Poseł Krzysztof Gadowski (PO):

Dziękuję. Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałem wygłosić kilka uwag na początek. Pan przewodniczący powiedział, że to są być może duże ulgi, być może za dużo jest takich elementów, które nas wspierają w przyciąganiu tego kapitału z zewnątrz. Jednak przecież nie działamy sami sobie, bez żadnego otoczenia. Sąsiedzi nasi również chcieliby ten kapitał ściągnąć dla siebie.

Mam pytanie do panie minister: jak wygląda sytuacja w krajach ościennych, które takie strefy mają, jaki jest okres ich żywotności? Wydaje mi się to słuszne i wszyscy na tej sali to potwierdzą, że strefy ekonomiczne się sprawdziły, że te wielkości, które tu pani przytoczyła, związane z liczbą powstałych firm, a przede wszystkim z miejscami pracy, przemawiają do wszystkich jednoznacznie i czytelnie.

I pytanie następne: w początkowym okresie tworzenia stref, jak pamiętamy, wiele gmin starało się wprowadzić do tego kapitału swój majątek. Były to przede wszystkim nieruchomości, na których, po ich przejęciu, miały powstawać firmy. Jak dziś wygląda ta sytuacja? Mieszkam na Śląsku, gdzie działa Katowicka specjalna strefa ekonomiczna, która jest chyba jedną z najważniejszych i najprężniej rozwijających się stref ekonomicznych. Udowodniła ona nie tylko to, że warto inwestować w strefach, a przede wszystkim to, że zarządzają nią bardzo sprawni menadżerowie i chwała im za to, że tak się ta strefa rozwija. Do stref wprowadzono tereny, które do dzisiaj nie znalazły swoich inwestorów. Czy istnieje możliwość wymiany tych terenów na inne? Czy samorządy mogą wskazywać nowe tereny, które będą objęte tymi strefami ekonomicznymi? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Dziękuję. Panie pośle, odnosił się pan do mojej wypowiedzi i chyba się nie zrozumieliśmy. Ja mówiłem, że strefy ekonomiczne, które powstawały i funkcjonują na świecie, są enklawami sprzyjającymi szczególnie mocno biznesowi w miejscach, do których biznes sam by nie trafił, natomiast patrząc na mapę naszego kraju widzimy, że one praktycznie biorąc funkcjonują wcześniej. Odnosiłem się do takiego problemu, że biznes, generalnie, powinien trafiać wszędzie, bo jest czytelne prawo podatkowe, są czytelne systemy prowadzenia działalności gospodarczej, sankcjonowane prawem gospodarczym, natomiast tu, gdzie są zapóźnienia infrastrukturalne, można uruchamiać strefy. Bo niedługo może się okazać, że większość naszego kraju pokryją enklawy, które są wydzieloną częścią terytorium, zakładającą zwolnienia podatkowe, czyli pomoc publiczną. Ja bym nie chciał, żeby tylko wtedy, gdy jest pomoc publiczna i zwolnienia podatkowe, funkcjonował biznes. Bardzo dziękuję. Pan poseł Nowak, przygotuje się pani poseł Olechowska.

Poseł Tomasz Nowak (PO):

Panie przewodniczący, pani minister, chciałbym zapytać o to, czy Ministerstwo Gospodarki kreuje swoją politykę budowania stref inwestycyjnych, chociażby również w kontekście działań Ministerstwa Skarbu Państwa? Pani mówiła, że nowa ustawa powinna wyprzedzać trendy, które się mogą pojawiać w Polsce, na przykład trend zwiększającego się bezrobocia na danym terenie? Takie trendy powinny być spacyfikowane jak gdyby poprzez utworzenie specjalnej strefy ekonomicznej.

Wydłużenie czasu funkcjonowania stref - rozumiem, że w tej chwili termin jest do 2026 r. - spowoduje, że nabiorą one nowej atrakcyjności i w związku z tym pytam, czy można będzie liczyć na powołanie nowych stref, czy będziemy musieli obracać się w podstrefach, czyli przypisywać się do danej strefy ekonomicznej? A jeśli nie, jeśli będzie można mówić o nowej strefie, jeśli na przykład ileś gmin czy miast zechce utworzyć swoją strefę, ukierunkowaną na zapotrzebowanie na danym terenie, to czy mogą one liczyć wówczas na pomoc Ministerstwa Gospodarki w tej sprawie? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Pani poseł Olechowska, a pan poseł Adamczyk przygotowuje się.

Poseł Alicja Olechowska (PO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, przed wielu laty wizytowałam strefę ekonomiczną w Gliwicach. Łatwo było zauważyć, że nasi technicy, inżynierowie zostali zatrudnieni przy projektach dla dużych korporacji, które mają siedzibę w tej strefie. I łatwo było zauważyć, że to oni są motorem pociągowym tych firm, pod względem inżynieryjnym, technicznym. Szkoda, że nasi przedsiębiorcy nie mogli dać zatrudnienia tym właśnie naszym, polskim naukowcom.

Szkoda, iż Ministerstwo Gospodarki nie postanowiło popracować nad tym, by właśnie działania stref ekonomicznych przeniosły się na niektóre, zapóźnione w rozwoju obszary naszego kraju. Nie korzystaliśmy właściwie z takiego instrumentu, którym były filie stref ekonomicznych. Wielokrotnie dla mojego okręgu – i nie tylko dla mojego okręgu – ubiegałam się o to, by stworzyć warunki do utworzenia filii stref ekonomicznych, skoro nie można było utworzyć nowych stref ekonomicznych. Z przedstawionych tu dzisiaj statystyk wynika, że rzeczywiście mogliśmy utworzyć nowe strefy ekonomiczne i mogliśmy tworzyć te filie, ale z niewiadomych powodów były różnego rodzaju hamulce. Sądzę, że to dotyczyło władz regionalnych, samorządowych, które nie chciały uszczknąć, ze swojego fragmentu ani trochę, by stworzyć nowe miejsca, by mogła powstać współpraca. Doskonale wszyscy wiemy, że zagraniczni inwestorzy przychodzący do polskich stref ekonomicznych interesowali się głównie terenami, w których była bardzo dobra infrastruktura zatrudnienia, była wykwalifikowana siła robocza i że mogli skorzystać z tego, iż mogli przenieść swoje firmy chociażby z Niemiec.

Znam tereny przemysłowe pod Poczdamem, które znalazły sobie siedzibę w kłodzkiej strefie ekonomicznej. Dlaczego nie mogły znaleźć sobie miejsca na przykład pod Białymstokiem? Bo nie było wykwalifikowanych pracowników. Uważam, że jest to wina ministerstwa od wielu, wielu kadencji, że nad tym po prostu nie popracowało. I dzisiaj, jeśli dostajemy taką prezentację, że są strefy i kwitną, że tu się robi inwestycje i zdobywa się duże majątki i ma się duże ulgi z tytułu CIT, to łatwo zauważyć, że są jakieś zaniedbania. A te zaniedbania sięgają chwili powstania pomysłu samych stref ekonomicznych i strategii dotyczącej tych stref. Czy jest jeszcze czas, żeby coś z tym zrobić i to naprawić? Na pewno tak. Ściana wschodnia stoi i czeka na nowe inwestycje. I jeśli promocja Polski zajęłaby się tym, żeby przynieść tam rzeczywiście odrobinę przemysłu, to dla tego terenu byłoby to duże ożywienie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Bardzo dziękuję pani poseł. Pan poseł Adamczyk, a przygotowuje się pan poseł Dolata.

Poseł Stanisław Lamczyk (PO):

Lamczyk. Rzeczywiście strefy ekonomiczne w Polsce się sprawdziły, żeby nie one, to nie bylibyśmy taką potęgą w motoryzacji lub w przemyśle drzewnym, ale też te strefy

muszą ulec modernizacji. Jak wiemy, nauka i szkolnictwo w Polsce są na dosyć wysokim poziomie, ale jeśli chodzi o sprawy praktyczne, gdy osoby przychodzą potem do pracy, to brak kontaktu z biznesem, z przedsiębiorczością. W tym nowym otwarciu warto zastanowić się nad ścisłą współpracą z nauką, ze szkolnictwem, z branżami, żeby to poprawić.

Druga kwestia to taka, że niektórzy „wyrośli" w tych właśnie strefach i oni też przekazaliby z chęcią swoje inwestycje, bo wiadomo, że mali kooperanci wchodzą i mogliby zająć ich miejsce.

I kolejne pytanie: czy są również strefy powstałe na gruntach prywatnych w Polsce? Jeśli tak, to w jakim procencie? I następne pytanie: jaki jest udział stref w produkcie krajowym brutto? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Bardzo dziękuję i przepraszam, to był, oczywiście, pan poseł Lamczyk. Pan poseł Dolata.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, pani minister, moje pytanie będzie nawiązywało do pytania zadanego już przez pana przewodniczącego Kraczkowskiego i przez pana posła Nowaka. Jestem posłem z Wielkopolski. U nas nie ma specjalnej strefy ekonomicznej. Trudno powiedzieć, dlaczego tak się stało, ale taka jest prawda. Wielkopolska jest taką „białą plamą", a potrzeby są, np. stopa bezrobocia w wielu powiatach jest tak wysoka, że strefa byłaby bardzo cenna. Jesteśmy skazani na zakładanie podstref. Chciałem zapytać panią minister, bo tego nie wiem: czy istnieje jakaś rejonizacja przy tworzeniu podstref? Czy powiaty wielkopolskie mogą się zwracać wyłącznie do strefy kostrzyńsko-słubickiej? Jeśli tak jest, to chciałbym prosić panią minister o rozważenie jednak wycofania się z tego pomysłu, przy nowelizowaniu tej ustawy, bo nie jest to często zbyt komfortowe, jeśli samorząd może się zwracać wyłącznie do zarządu danej strefy. To jest pierwsza rzecz.

I druga rzecz. Jeśli chodzi o założenia do projektu ustawy, to oczywiście ja nie mam nic przeciwko wspieraniu Polski wschodniej, broń Boże, ale chodziłoby o to, żeby uwzględniać również kryterium bezrobocia, te kryteria, które są „twarde" i dotyczyć mogą różnych regionów kraju. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Mamy kolejne zgłoszenia. Zgłosiła się pani poseł Nykiel, ale jeszcze wcześniej, pan poseł Rębek. Proszę bardzo.

Poseł Jerzy Rębek (SP):

Panie przewodniczący, pani minister, mam takie oto pytanie. Podczas prezentacji zobaczyliśmy, że zamierzają państwo wprowadzać mechanizmy premiowania inwestycji w Polsce wschodniej, prawda? Mnie to bardzo zajmuje – jakie to będą mechanizmy? Czy to będą mechanizmy polegające na wydłużeniu okresu, przez jaki ma ta strefa funkcjonować czy też jeszcze jakieś dodatkowe mechanizmy finansowe? Chciałbym wiedzieć, jakie to są mechanizmy? Bierzecie państwo pod uwagę mechanizmy finansowe, prawda?

Druga kwestia dotyczy stref tworzonych na terenach prywatnych, Jakie szczególne warunki muszą spełniać przedsiębiorcy, czy też te osoby fizyczne, które proponują tworzenie na własnych terenach takich specjalnych stref ekonomicznych? Przyznam, że to może być ciekawe, może być wyzwaniem dla samorządów, które nie podchodzą do tego w sposób równie poważny, jak ci prywatni przedsiębiorcy. Gdzie można zapoznać się dokładniej z tymi warunkami, które są stawiane przedsiębiorcom prywatnym? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Pani poseł Nykiel, bardzo proszę.

Poseł Mirosława Nykiel (PO):

Dziękuję bardzo panie przewodniczący. Chciałabym przekazać moją refleksję, bo od kilku lat współpracuję ze śląską strefą ekonomiczną. Na temat tego, co było pokazane

w prezentacji, tych wszystkich efektów, wpływu stref na zatrudnienie nie chciałabym już mówić, bo to jest faktem, to działa świetnie. Żeby jednak mówić nie tylko o tym, że jest pięknie, zastanawiamy się nad przyszłością. Chodzi nam o to, żeby te strefy przerodziły się w klastery innowacyjne. Myślę, że w takim kierunku, przy tych założeniach, Ministerstwo Gospodarki prowadzi te zmiany, bo jak wiemy, z innowacyjnością całej naszej gospodarki nie jest najlepiej. Często w dyskusjach panelowych, na konferencjach, na kongresach zastanawiamy się nad tym, czy by właśnie stref nie przekształcić w takie klastery innowacyjności? Dlatego taką sugestią się dzielę, żeby w tych pracach uwzględnić i tę sprawę.

Chciałabym powiedzieć, żeby nie było tak słodko i pięknie, o procedurach. Pani minister mówiła, że wymaga to konsultacji ze wszystkimi resortami. Osobiście zajmowałam się kilkakrotnie taką doraźną pomocą w przyspieszaniu tych procedur, bo uciekłyby nam ogromne pieniądze na moim terenie - w Bielsku Białej, w Czechowicach-Dziedzicach. Takich interwencji jako posłanka chciałabym uniknąć w przyszłości, bo też nie o to chodzi, by stwarzać sobie takie procedury, żeby potem trzeba było prosić, ingerować, aby podpis się już pojawił, bo za chwilę stracimy naprawdę duże pieniądze. Prosiłabym, żeby przy tym planowaniu przepisów, przy projektowaniu ich, uwzględniać ten fakt. Wiem, że każde ministerstwo musi coś skonsultować, ale żeby to nie trwało tak długo.

Chciałabym jeszcze zapytać, czy te badania, które państwo macie, odnoszą się także do wzrostu eksportu? Jak działalność stref przekłada się na eksport? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Pani poseł Olechowska sygnalizowała, że chce zabrać głos po raz drugi w tej turze pytań. Ja bym zaś chciał państwu zasygnalizować, że sala, niestety, jest tylko do godziny 11.30 do naszej dyspozycji. Pani Katarzyna sygnalizuje, że po starej znajomości, jednak możemy tu posiedzieć troszeczkę dłużej. To dobra wiadomość. Może teraz pani poseł Olechowska, a później poproszę panią minister o odpowiedź.

Poseł Alicja Olechowska (PO):

Dziękuję panie przewodniczący. Ja właściwie chciałam złożyć propozycję w formie wniosku do prezydium Komisji a także do Ministerstwa Gospodarki, abyśmy wszyscy zajęli się rzeczywiście analizą miejsc, którym przydałaby się specjalna strefa ekonomiczna. I może warto byłoby pomyśleć, po długim okresie zaniechania tradycji posiedzeń wyjazdowych Komisji, nad posiedzeniem wyjazdowym może właśnie na tereny ściany wschodniej po to, żeby dołożyć starań razem z Ministerstwem Gospodarki, z Polską Agencją Inwestycji Zagranicznych, z Krajową Izbą Gospodarczą, aby rzeczywiście spojrzeć na tę ścianę wschodnią gospodarskim okiem i faktycznie jej pomóc, żeby coś się tam działo, żeby nasi obywatele nie musieli za pracą jeździć daleko, do różnych zakątków Europy.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Bardzo dziękuję. To jest dobry wniosek. Taki wniosek już złożył pan poseł Abramowicz w sprawie wyjazdowego posiedzenia na obszar tzw. ściany wschodniej. Jest to jak najbardziej słuszny pomysł. Pani minister, bardzo prosimy o odpowiedź na zgłoszone pytania.

Podsekretarz stanu w MG Ilona Antoniszyn-Klik:

Jeżeli chodzi o pierwszą uwagę pana posła Kraczkowskiego, dotyczącą tego, czy strefy działają dobrze, czy źle i ile nas kosztują te miejsca pracy: Otóż mamy bardzo ciekawe zestawienie zrobione przez firmę Ernst & Young, dotyczące tego, ile inne kraje dotują, a ile my dotujemy. I o ile naprawdę nie jesteśmy zachwyceni w 100% naszymi osiągnięciami i właśnie po to chcemy zmieniać ustawę, żeby polepszyć ten system, to proszę przyjąć teraz na słowo - ale przekazany państwu ten raport – że jesteśmy daleko, daleko za Niemcami, daleko, daleko za Francją, Hiszpanią, jeżeli chodzi o to, ile mamy z tego w porównaniu z tym, ile wydaliśmy pieniędzy. Wydaliśmy stosunkowo dużą sumę pieniędzy, bo 8,7 mld zł, ale w porównaniu do tego, ile inni dają, jesteśmy daleko w tyle. Mamy zapewnioną większą efektywność, co nie zmienia faktu, że powinniśmy pracować nad jeszcze bardziej efektywnym sposobem wydawaniu publicznych pieniędzy. Tu się z panem zgadzam.

Jeżeli chodzi o promocję polskich inwestycji, to faktycznie – tu jest bardzo słuszna uwaga – spółki cypryjskie, luksemburskie inwestują w Polsce jako luksemburskie czy cypryjskie, ale też to jest polski kapitał. I to też właściwie podkreśla naszą tezę, że w specjalnych strefach ekonomicznych jest bardzo dużo polskiego kapitału. Był tu generalny zarzut, że wspieramy tylko zagraniczne firmy, a naszych nie wspieramy. My też chcemy, żeby przede wszystkim, oczywiście, by firmy, które mają polski kapitał, dostawały wsparcie w ramach stref. I tu jest trudno te dane zdobyć, ponieważ te spółki automatycznie dla statystyk stają się cypryjskie. To jest słuszna uwaga.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Przepraszam, że wchodzę w słowo. Mnie chodziło o to, że one tam płacą podatki.

Podsekretarz stanu w MG Ilona Antoniszyn-Klik:

Nie, wszystkie spółki, które są tutaj, tu muszą założyć spółkę i tu prowadzić działalność. Oczywiście, może istnieją jakieś mechanizmy transferowania pieniędzy tam i z powrotem, ale czy w strefie, czy nie w strefie, takie możliwości, niestety, istnieją. Jednak bardzo dużo daje nam mechanizm utrzymywania tych spółek tu, na miejscu przez to, że my je przywiązujemy tymi założeniami i zwrotem podatku w czasie i tym, że przez pięć lat muszą być u nas, tak, że trochę ten mechanizm jakiegoś szybkiego wyprowadzania kapitału jakby amortyzujemy, szczególnie w sytuacjach kryzysowych.

Bardzo ważna uwaga dotyczyła tego, że powinno się wspierać przede wszystkim małych i średnich przedsiębiorców. Szanowni państwo, mali i średni mogą być w strefach i są w strefach z tym, że nie są w wystarczającym stopniu, tak, jak byśmy tego chcieli i tak, jak państwo zasugerowali. Będziemy chcieli, żeby powstawały mechanizmy wspierania małych i średnich przedsiębiorców na przykład poprzez zobowiązanie zarządów spółek strefowych do większego zakresu doradztwa dla małych i średnich przedsiębiorstw. Blokadą dla małych i średnich firm są koszty dokumentacyjne.

Zapisałam sobie zastrzeżenie w sprawie okręgu pilskiego. Jest to bardzo słuszna uwaga, musi to być zawarte w naszych pracach.

Pan poseł Święcicki: jeżeli chodzi o zwolnienia podatkowe na całą Polskę, to po pierwsze, zwolnienia podatkowe wychodzą z naszych rąk i wchodzą w gestię Ministra Finansów. W naszych kryzysowych czasach jest to instrument dużo mniej prawdopodobny aniżeli instrument, który już mamy, jakim są strefy. Na zasadzie wróbel w garści, a perspektywa, moim zdaniem, bardzo mądrej propozycji, nie wiadomo, jaka. Jednak, moim zdaniem, bardzo odległa. Tak, więc prosiłabym, ażeby wspierać nas w sprawie propozycji chociażby tej części ułatwień podatkowych, a będziemy oczywiście pracowali w kierunku takim, aby przedsiębiorcom było łatwiej. Mamy bardziej może zachowawcze, ale pewne rozwiązanie, które wymaga tylko przedłużenia jego działania w czasie. Strefy dają jeszcze jedną rzecz, której nie daje ogólne zwolnienie podatkowe. Ogólne zwolnienie podatkowe nie zawiera wiązania zakładów na tyle lat i wiązania na ten okres miejsc pracy. A w ramach instrumentu strefowego robimy to i możemy nie bardzo szeroko, ale jednak trochę, sterować tym, gdzie te przedsiębiorstwa pójdą. Proszę sobie wyobrazić, że mogę wziąć zwolnienie podatkowe na całym obszarze Polski. Wówczas pójdę tam, gdzie jest mi łatwiej prowadzić biznes. A najłatwiej mi jest wzdłuż autostrady tej lub tamtej, gdzie mam ileś uniwersytetów i szkół.

Pan poseł Abramowicz mówił również o zwolnieniach podatkowych w całej Polsce. Była też bardzo ważna uwaga dotycząca przygotowania kadr. Nie mamy równomiernie przygotowanych kadr w całej Polsce. Inwestorzy liczą dokładnie, ilu mają absolwentów z każdej szkoły i oni nie będą udawali się tam, gdzie nie będzie absolwentów i gdzie nie będą mieli pewności zagwarantowania sobie odpowiedniej do swoich potrzeb siły roboczej, nawet przy jakiejś większej cyrkulacji. Tak długo, jak regiony nie zrozumieją, że efektywny system edukacyjny w każdym regionie jest potrzebny i to taki, który zapewnia dopasowaną do profilu gospodarczego liczbę absolwentów, tak długo nie będą miały inwestycji. Proszę spojrzeć na przykład Opola i Wrocławia, Dolnego Śląska i Katowic. Opole jest pomiędzy dwoma dużymi ośrodkami edukacyjnymi i one przyciągają „magnetycznie" do siebie inwestorów, a Opole przez dłuższy czas pozostawało bez tak silnego napływu inwestycji, choć można by powiedzieć, a cóż to wielkiego, przejechać

kawałek autostradą? Ale jednak nie było to takie proste, bo Opole samo w sobie nie wykształciło odpowiedniej liczby absolwentów politechniki i uniwersytetu, żeby zapewnić największym inwestowanie, szczególnie, gdy chodzi o centra BPO.

Poruszono temat krajów ościennych. Mamy bardzo dobre opracowanie dotyczące tego, co robią kraje ościenne. Przepraszam, że nie zrozumiałam do końca nazwiska. Pan poseł Kotowski? Gadowski, tak? Przepraszam, ale jest duży hałas, który wytwarza pracujący opodal młot pneumatyczny. Mają państwo ciężkie warunki pracy. Mamy bardzo dobre zestawienie, co się robi w krajach ościennych. Mogę powiedzieć, że mamy wyliczonych 1300 stref ekonomicznych w innych krajach. Nie, prawie 3000. W każdym razie, na pewno grubo ponad 1000. A takie strefy ma 130 krajów. Tak, że my nie jesteśmy innowacyjni. Akurat wczoraj przynieśli mi szefowie artykuł z „Gazety Prawnej", gdzie napisano, że kanclerz Angela Merkel będzie zakładała strefy ekonomiczne we wschodnich Niemczech. Na pewno nie będzie zakładała krótkiego okresu ich funkcjonowania. Proponuje ona, by strefy ekonomiczne zakładać na południu Europy. Ona proponuje innym krajom, by zakładały te strefy na południu, ale w swoim kraju też chce je zakładać. Szanowni państwo, ten instrument naprawdę jest doceniany przez innych. Pierwsi byli Chińczycy, którzy tymi strefami otworzyli w sposób kontrolowany całą gospodarkę. Te materiały także przekażemy, chociaż tak teraz myślę, że może by warto to zrobić w formie pełnego materiału i przekazać państwu na tej sesji wyjazdowej, którą zaproponowała pani poseł, bo wtedy nie rozdrabnialibyśmy się, przesyłając materiały po kawałku. Przedtem przygotujemy cały zestaw materiałów, także na temat działań krajów ościennych.

Pan poseł Nowak zapytał o trendy uwzględniające inwestowanie w poszczególnych strefach i podstrefach i czy będą nowe strefy. To wiąże się z pytaniem, czy strefy mogą być tylko regionalne, ograniczone do jakiegoś regionu. Staramy się, żeby one były w miarę skoncentrowane. Jest konkurencja między strefami o najlepszych inwestorów. My chcemy, żeby tak było, to znaczy uważamy, że nie powinno się zapisywać ograniczeń, jeżeli chodzi o oddziaływanie geograficzne poszczególnych stref, chociaż, oczywiście, im bardziej jest ona skoncentrowana, tym łatwiej się zarządza taką strefą. Ale mamy takie przykłady, że ze względu na specyfikę sektora, który strefa obsługuje, mamy rozszerzone działania podstref w stosunku do strefy przez całą Polskę. Od południa do północy strefa mielecka w Szczecinie, tarnobrzeska we Wrocławiu, dlatego że ten sektor się łączy w pewnego rodzaju klaster. Tylko i wyłącznie stosujemy ograniczenie „miękkie", staramy się tym sterować w Ministerstwie Gospodarki na tyle, żeby nie było takiego strasznego bałaganu, żeby jednak te strefy były w miarę skoncentrowane. Nie ma ustawowego ograniczenia i nie mamy zamiaru go wprowadzać.

Sprawdziliśmy, że prawodawstwo unijne mówi tylko i wyłącznie o tym, że musimy się stosować do zasad pomocy regionalnej i strefy zostały tak dostosowane, że spełniamy zasady dotyczące tych stref. Ale już jak ten instrument wygląda, ile jest stref i podstref, do tego się Unia jak gdyby nie miesza. Powstało 14 stref, nasycenie nimi jest faktycznie duże, dlatego powstają teraz tylko i wyłącznie podstrefy, ale teoretycznie można by sobie wyobrazić konstrukcję, że jakaś dodatkowa strefa powstanie. Po prostu trzeba założyć nową spółkę i jeśli będzie podstawa do tego, jakieś tam dodatkowe warunki powstaną, że te spółki, które teraz istnieją, nie są w stanie obsłużyć tego zadania, to przecież nie ma przeciwwskazań, żeby problem rozwiązać. Tylko wiecie państwo, kreowanie dodatkowych bytów administracyjnych też nie jest w naszym interesie, chociaż zdaję sobie z tego sprawę, że państwa uwaga jest słuszna, że nie każdy zarząd spółki z każdym wójtem dobrze współpracuje. I dlatego uważam, że wójt powinien też mieć prawo wyboru, do kogo chce się zwrócić w kwestii współpracy. Ludzie są tylko ludźmi, chodzi o to, żeby ten inwestor przyszedł. Jeżeli ktoś z kimś będzie dobrze współpracował, nie będziemy stali tej sprawie na drodze.

Pani poseł Olechowska zapytała o zatrudnienie inżynierów, o filie stref ekonomicznych, podstrefy i współpracę z władzami regionalnymi. Częściowo na niektóre z tych pytań odpowiedzieliśmy, ale dopasowanie wykwalifikowanej kadry będzie kluczem do rozwoju i przyciągania inwestorów. Z naszych badań wynika, że prócz ulg podatkowych, to jest ważna sprawa. Inwestorzy najbardziej cenią sobie naszą kadrę pracowniczą i je-

żeli nie będziemy mieli wystarczającej liczby kadry pracowniczej, będziemy tracili inwestorów. Dlatego m.in. ma być propozycja, żeby strefy włączyły się w pomoc nie tylko przy zatrudnianiu inżynierów i kadry wysokiego szczebla, ale właśnie kadry na poziomie szkolnictwa zawodowego, kadry z wykształceniem zawodowym. Będziemy się starali ten mechanizm stworzyć. Państwa uwagi, oczywiście, chętnie przyjmiemy, bo mają państwo doświadczenie lokalne, z rozmów z samorządowcami.

Promocja Polski, jeżeli chodzi o przyciąganie inwestycji na Wschód. W dużym stopniu infrastruktura determinuje to, gdzie inwestor się osadzi. Dlatego jest bardzo ważne, żeby właśnie m.in. ta autostrada do Warszawy była przejezdna w całości, żeby powstawała następna sieć autostrad, ponieważ to, automatycznie, prócz innych zabiegów pomoże nam przyciągać więcej inwestorów na wschód, a do tego – to, na co pan poseł zwrócił uwagę – powinniśmy dać większe udogodnienia czasowe, żeby inwestor mógł na więcej lat rozłożyć swoje zobowiązania, bo tam się trudniej prowadzi biznes, więc trudniej mu będzie otrzymać zwrot podatku. Udogodnienia finansowe będą i to jest właśnie cały taki zestaw instrumentów. Chcemy żeby strefy były, ale rozumiemy, że instrumenty unijne także będą, bo jest to region defaworyzowany i my łączymy przecież instrumenty pomocowe w ramach stref. Tak więc mamy strefy i do tego często przedsiębiorcy, jeśli się o to ubiegają, dostają granty unijne, tak, że ten zestaw instrumentów będzie musiał ze sobą współgrać. W tym okresie finansowanie się udało, w następnym musi się to też udać.

Strefy na gruntach prywatnych – na ten temat głos zaraz zabierze pani dyrektor. Powie, jakie są zasady. Pan poseł Dolata pytał o rejonizację stref, na ten temat już odpowiedziałam.

Bardzo słuszna była sugestia, by może nie brać pod uwagę kryterium Polska wschodnia – Polska zachodnia, tylko uwzględnić kryterium bezrobocia i ocenić, jakich obszarów to dotyczy, bo przecież na tak obleganym Dolnym Śląsku są też powiaty, które mają 24% bezrobocia. To nie jest tak, że tylko ściana wschodnia ma problemy, a na granicy zachodniej wszystko dzieje się dobrze, bo także jest tam wiele powiatów mających bardzo trudną sytuację zarówno, jeśli chodzi o zasoby ludzkie, jak i o dochody gmin. Tak, że jak najbardziej powinniśmy uwzględniać kryterium bezrobocia.

Mechanizmy wspierania finansowe i czasowe oraz warunki, na których prywatne grunty wchodzą do stref. O tym powie pani dyrektor. Bardzo ważna była uwaga dotycząca przyspieszenia procedur. Staramy się bardzo szybko reagować w stosunku do inwestora, jeżeli inwestor jest. Nie sądzę, żeby inne resorty chciały zrezygnować z przywileju opiniowania tych rozporządzeń. Muszą to robić zgodnie z ustawą. Będziemy musieli zmieniać tę ustawę, ale na tak daleko idącą liberalizację chyba nikt nie da nam zgody, a nie chcę narażać powodzenia w pracach nad tą ustawą zbytnimi oczekiwaniami ustępstw, szczególnie ze strony Ministra Finansów i innych ministerstw, ponieważ moglibyśmy wejść w spiralę wiecznego dyskutowania, zamiast szybkiego i sprawnego udoskonalenia instrumentów, które będą niekontrowersyjne. Ale postaramy się, bo wiem, że to jest poważny problem. Bardzo bym się cieszyła, gdybyśmy mogli współorganizować wyjazdową sesję, bardzo byśmy się z tego cieszyli. Wraz zarządami stref zrobimy wszystko, żeby jak najlepiej naświetlić ten problem. Gdyby ta sesja odbyła się na przełomie sierpnia i września, czy może we wrześniu, to bylibyśmy w pełni do dyspozycji. Dziękuję państwu. Pani dyrektor jeszcze wypowiedziałaby się na temat gruntów prywatnych.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Tak, jeszcze momencik. Pani poseł, tym razem mam okazję się zrehabilitować. Pan poseł Lamczyk się zgłosił, a wcześniej zgłosiła się pani poseł Olechowska. Za moment udzielę głosu. Następnie – pan poseł Abramowicz. Proszę państwa o zabranie głosu w tym momencie, dlatego że być może pani dyrektor udzieli odpowiedzi wyjaśniając i te wątpliwości. Ja tych kolejnych mówców wyczytam. Pani poseł Olechowska, proszę bardzo.

Poseł Alicja Olechowska (PO):

Dziękuję bardzo. Właśnie chciałam wspomnieć *a propos* naszych pracowników. Powiedziała pani minister, że inwestorzy idą tam, gdzie jest wykwalifikowana siła robocza.

Oczywiście jest to najłatwiejsze podejście do zaspokojenia najważniejszych potrzeb dotyczących jakiejkolwiek produkcji, ale właśnie chciałam zwrócić uwagę na to, że program niemiecki dotyczy tego, że tworzy się szkoły zawodowe, dostosowuje inne zawody do potrzebnych zawodów. Właśnie o to chodzi, żebyśmy zwrócili uwagę na wykwalifikowanie lub przyuczenie naszych obywateli do wykonywania kolejnej pracy. Jest to niezbędne na długie lata ich egzystencji w Polsce i dla zatrzymania ich w Polsce, dla rozwiązywania problemów bezrobotnych i problemu świadczenia usług emerytalnych w przyszłości. I to jest główny powód, bo przecież doskonale wiadomo, że pracownicy przyjdą tam, gdzie jest praca. Nie można więc powiedzieć bez żadnej alternatywy: niech sobie jadą oni do Niemiec czy gdziekolwiek indziej, a na przykład nie przyjadą do nowych miejsc pracy w Polsce. Dla przykładu podam: platformy wiertnicze na Morzu Północnym nie mają wykwalifikowanych pracowników. To pracownicy przylatują po to, by być na morzu i tam pracować. Myślę, że jeśli będzie dobra inwestycja, dobre miejsca pracy w jakimkolwiek miejscu w Polsce, to pracownicy tam również przyjadą. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Teraz proszę o zabranie głosu pana posła Abramowicza. Za chwilę wypowie się pan poseł Lamczyk.

Poseł Adam Abramowicz (PiS):

Ja już tylko króciutko. Panie przewodniczący, pani minister, chciałbym pociągnąć ten wątek, o którym mówiła moja poprzedniczka. Odpowiedziała pani na moje pytanie, ale myślę, że nie do końca je pani zrozumiała. Z kontekstu wypowiedzi większości posłów wynika, że ten czas działania obecnej ustawy oceniają krytycznie, ale nie krytycznie ogólnie, tylko w tym zakresie, że strefy lokowały się nie tam, gdzie powinny być instrumentem wspomagania polityki państwa wobec regionów zapóźnionych, lecz tam, gdzie chcieli przedsiębiorcy, czyli w tych, regionach, które i tak by się rozwijały. I teraz ten argument braku wykwalifikowanej kadry: oczywiście, że przedsiębiorca będzie szukał miejsca na ulokowanie swojej inwestycji tam, gdzie m.in. ma wykwalifikowaną kadrę. Ale on nie po to dostaje ulgę podatkową, żeby się tam lokować. On się ma właśnie dzięki uldze podatkowej lokować w tych miejscach, gdzie nie ma tej wykwalifikowanej kadry.

Pani Olechowska bardzo słusznie powiedziała, że w momencie, gdy pojawia się duży inwestor, pojawiają się natychmiast kierunki w szkołach i tak dalej. No, jeżeli nie będziemy szli w tym kierunku, a pani kręci głową, to róbmy, tak jak pan Święcicki powiedział, „Specjalną Strefę Ekonomiczną Polska" z zarządem spółki, którym będzie Prezes Rady Ministrów. No, bo wielkiego sensu to w ogóle nie ma, skoro chcecie państwo wzmacniać te regiony, które i tak sobie radzą, tylko po co ta ustawa w ogóle obowiązuje? Niestety, coś za coś - przedsiębiorca dostaje rynek pracy gorszy niż gdzie indziej, choć to nie jest zupełnie biała plama, bo przecież są uczelnie i absolwenci szkół zawodowych wszędzie, ale dostaje pieniądze, ulgę podatkową. To ma działać w ten sposób. Myślę, że wyrażam opinię większości posłów na tej sali. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Dziękuję, pan poseł Lamczyk.

Poseł Stanisław Lamczyk (PO):

Nie otrzymałem odpowiedzi od pani minister na temat tego, jaki jest udział stref w tworzeniu PKB, bo trzeba to powiedzieć. Pani nie ma teraz, to prosiłbym o to później.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Dobrze. Pan poseł Rogacki i kolejni mówcy: pan poseł Wojtkowski, pan poseł Gadowski i pan poseł Rębek.

Poseł Adam Rogacki (PiS):

Mam tylko serdeczną prośbę – wspomniała pani o tych materiałach, mówiących o tym, jak to się robi na Zachodzie. Myślę, że jeżeli dojdzie do naszego spotkania w którejś ze stref, to dobrze, ale różnie z tym może być, przed nami okres wakacyjny. Jeżeli udałoby się parlamentarzystom dostarczyć wcześniej te materiały, to bylibyśmy lepiej przygoto-

wani i stąd serdeczna prośba o dostarczenie w miarę możliwości tych informacji i materiałów wcześniej.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Teraz, tak jak wspominałem, pan poseł Wojtkowski, pan poseł Gadowski i pan poseł Rębek, jako ostatni. Lista mówców została zamknięta.

Poseł Marek Wojtkowski (PO):

Mam pytanie szczegółowe. Z tego materiału, który notabene jest znakomitym materiałem poglądowym, wynika, że przedsiębiorców, którzy zainwestowali w poszczególnych strefach obowiązuje różny stan prawny. Między innymi na przykład dla przedsiębiorców, którzy wystąpili o zezwolenia do 2000 r., intensywność pomocy wynosi 75%, a w przypadku przedsiębiorców, którzy uzyskali zezwolenia po 2000 r., ta intensywność wynosi 50%.

Chciałem zapytać panią minister o rzecz następującą: z mojej pracy wynika, że niektórzy przedsiębiorcy są zainteresowani tym, by ich ewentualnie zrównać w kwestii pomocy uzyskiwanej od państwa. Czy pani minister planuje wydanie aktów prawnych, które zrównałyby w tych prawach przedsiębiorców? Wiem, że istnieje grupa przedsiębiorców tym zainteresowana i kontaktują się oni w ministerstwem, co najmniej od dwóch lat w tej sprawie. Prosiłbym o odpowiedź na to pytanie.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Bardzo dziękuję, istotne pytanie. Teraz pan poseł Gadowski.

Poseł Krzysztof Gadowski (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Pani minister, chciałbym zadać jedno króciutkie pytanie. Wspomniała pani o tym, że w tych strefach ekonomicznych są firmy z kapitałem polskim, jak i zachodnim. Bardzo bym prosił, aby pani wskazała mniej więcej procentowe wartości, tych z kapitałem polskim, czy to jest 1/4 czy 1/5, a może trochę więcej? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Rębek. Zdaje się, że pani minister wyświetlała to na pokazie, było tam chyba 18% kapitału polskiego, a pozostałe 82% stanowił kapitał obcy. Chyba, że pan poseł pytał o kwoty? Nie, procentowo tylko, tak? Więc jest to 18% do 82%. Teraz pan poseł Rębek, bardzo proszę.

Poseł Jerzy Rębek (SP):

Panie przewodniczący, pani minister, chcę przekazać informację. W mieście, w którym mieszkam funkcjonuje firma Brown. Jest ona w specjalnej strefie ekonomicznej. Moja uwaga dotyczy kadr. Ja też sądziłem, że są one tworzone na bazie zespołu szkół ponadgimnazjalnych o profilu obróbka skrawaniem, bo to jest firma światowej klasy, produkująca narzędzia chirurgiczne. Sądziłem, że ta nasza szkoła jest dla niej zapleczem. Okazuje się, że to nieprawda. Tam są handlowcy, gastronomicy. Chodzi o to, że ta firma wcale nie bazuje na tych absolwentach tej szkoły, tylko dobiera kadry własnym sumptem. W zasadzie nie to jest problemem dla tych firm, które chcą się ulokować w tych strefach. To są te mechanizmy, o których mówiliśmy. To je najbardziej interesuje. Jeśli tam już będzie zlokalizowana ta firma, to ona ściągnie tych ludzi zewsząd. Taką wiedzę zdobyłem w ciągu ostatnich kilku tygodni. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Bardzo dziękuję. To był ostatni głos ze strony posłów. Teraz proszę o podsumowanie. Musimy, niestety, zmierzać już do konkluzji.

Podsekretarz stanu w MG Ilona Antoniszyn-Klik:

Pani poseł Olechowska mówiła tu o elastycznej postawie ludzi, jeśli chodzi o dojeżdżanie do pracy, na platformy wiertnicze czy w inne miejsca. Przecież wiemy, że nasza siła robocza jakiś poziom mobilności ma. Ma bardzo duży poziom tej mobilności, jeśli chodzi o szukanie pracy zagranicznej. Wewnątrz kraju ta mobilność nie jest jakaś taka bardzo duża ze względu szczególnie na koszty zamieszkania i brak bazy mieszkaniowej. Pani

poseł, zasadniczo z panią się zgadzam, co do tego, że ludzie pojadą tam, gdzie jest praca, ale to nie jest kierunek, w którym chcemy iść. My chcemy, żeby ludzie mieli tam pracę, gdzie mieszkają, żeby nie rozkładać tych miejscowości i nie powodować ich wyludnienia. Wiemy, jaka jest sytuacja, jakie są realia, ale spróbujmy znaleźć takie mechanizmy, aby tym ludziom zapewnić pracę możliwie blisko ich miejsc zamieszkania, żeby ta struktura społeczna nie była załamywana. Z zasady nie powinniśmy wychodzić z założenia, że w miejsce puste będziemy przyciągali parę tysięcy osób. Powinniśmy kierować się tym, że gdzieś struktura społeczna jest na tyle mocna, żeby ten dojazd był możliwy, żeby to szło jak najmniejszym kosztem. I tylko o to chodzi. Moja uwaga odnosi się też do wypowiedzi pana posła Adamowicza – to nie jest tak, że nie zrozumiałam pańskiego pytania, tylko my sobie jakieś realia wyobrażamy i wiemy, że jak człowiek nie ma pracy, to pojedzie wszędzie. Jednak postarajmy się zrobić tak, żeby tych przemieszczeń było jak najmniej. Tylko tyle. Nikt nie kwestionuje zasadniczych założeń, o których państwo mówili, broń Boże. Nie chodziło mi o to, żeby się z państwem nie zgadzać w tym zakresie, tylko mówię, że chcielibyśmy pójść kroczek dalej.

Faktycznie, przepraszam pana posła Lamczyka, nie odniosłam się do tego pytania, bo zanotowałam sobie, że mam przygotować i przekazać panu te materiały dotyczące PKB i eksportu. Jak najbardziej to uczynię. Materiały mają być wcześniej, tak, że pańska uwagę przyjmuję, prześlemy te dokumenty wcześniej, żeby państwo byli przygotowani do sesji wyjazdowej.

Pan poseł Wojtkowski mówił o różnym stanie prawnym. Bardzo słuszna uwaga i widzę, że pan też już zajął się tymi problemami przedsiębiorców, którzy działali w innym reżimie, ostrzejszym, i potem nie weszli w taki reżim kryzysowy, gdzie jest elastyczność zatrudnienia. Zmiana ustawy ma to m.in. uregulować, żeby wszyscy byli równo traktowani i żeby był zapewniony jakiś poziom elastyczności. Po to m.in. chcemy zmieniać ustawę, żeby pomóc przedsiębiorcom. Chcemy na przełomie jesieni mieć gotowy projekt. Dlatego tę dyskusję zaczynamy „w przeddzień". Nie, żeby było tak, że najpierw napiszemy dokument, a dopiero potem państwo będą zgłaszali uwagi. Chcielibyśmy je wpisać do tego dokumentu.

Pan poseł Gadowski zapytał o formy z kapitałem polskim. Tutaj widać to było na foliach, ale możemy też oczywiście wyliczyć, ile dokładnie, liczbowo, jest tych firm. Te dane też przekażemy podczas sesji wyjazdowej. Co do wypowiedzi pana posła Rębka na temat tego, że firma nie bazuje na absolwentach szkoły - to jest zasadniczy problem, jaki mamy w bardzo wielu miejscach. Mamy zakłady, które nie bazują na absolwentach szkół zawodowych, znajdujących się w pobliżu. Badaliśmy dokładnie, dlaczego tak jest. Między innymi dlatego, że po pierwsze, nie ma społecznego połączenia między zakładami a szkołami, bo na przykład rady zatrudnienia, które są w powiatach, nie wykonują tego działania łączenia tych dwóch światów, co może robić strefa. Dlatego postanowiliśmy w to wejść, bo strefa działa i z wójtem i ze starostą i z przedsiębiorcą.

Po drugie, mamy kadrę w szkołach zawodowych - a zbadałam to na Dolnym Śląsku – w której w 90% nauczyciele są w wieku przedemerytalnym i nie są gotowi się przekwalifikować. Mamy kierunki kształcenia, które nie są dopasowane do zapotrzebowania inwestorów, nie mówiąc o tym, że szkoły nie mają wyposażenia na tak wysokim poziomie technicznym, żeby ta młodzież mogła wchodzić od razu w ten typ pracy. I tu, z kolei, mogliby pomóc przedsiębiorcy. Jeżeli mogłyby się w tych szkołach odbywać praktyki, to automatycznie ta młodzież osiągałaby zupełnie inny poziom wykwalifikowania. Postanowiliśmy podjąć wyzwanie. Zrobiliśmy bardzo dużą konferencję ze wszystkimi kuratorami z Polski, ze wszystkimi strefami, ze wszystkimi najważniejszymi zakładami i pokazaliśmy, jak robią to najlepsi. A jest bardzo dużo dobrych przykładów. Tak, że nauczyciele, dyrektorzy szkół są gotowi do współpracy. Młodzież może na tym zyskać pewność zatrudnienia zaraz po zakończeniu szkoły. Staramy się to robić, ale faktycznie szkoły lokalne często nie zaopatrują inwestorów. Przekazuję głos pani dyrektor, bardzo prosiłabym, aby koniecznie mogła odpowiedzieć na to jedno pytanie.

Zastępca dyrektora Departamentu Instrumentów Wsparcia MG Teresa Korocińska:

Ja wypowiem się króciutko. Jeśli chodzi o włączanie gruntów prywatnych do stref, to reguluje to rozporządzenie z 10 sierpnia z 2008 r. Jest o nim wspomniane na stronie 5 materiału, ale niestety, nie podano tam numeru Dziennika Ustaw. Jeśli pan poseł później poda swojego e-maila, to ja to rozporządzenie prześlę.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Poprosimy o przesłanie rozporządzenia do sekretariatu Komisji. Tam ta informacja będzie i posłowie zainteresowani będą mogli ją uzyskać.

Zastępca dyrektora departamentu MG Teresa Korocińska:

Tam w prosty sposób napisane jest, jakie są kryteria, warunki itd., co jest podstawą.

Przewodniczący poseł Maks Kraczkowski (PiS):

Panie pośle, bardzo mi przykro, nie mogę panu udzielić głosu. Mieliśmy dwie tury dyskusji, była możliwość wyrażania opinii, zadawania pytań. Pani minister, bardzo dziękuję. Na wszystkie pytania zostały przedstawione odpowiedzi. Jest potrzeba taka, żebyśmy przyjęli Informację. Oczywiście przyjęli, lub nie. Ja stawiam wniosek, abyśmy ją przyjęli. Jeżeli nie będzie sprzeciwu, to uznam, że Informację przyjęliśmy. Sprzeciwu nie ma. Bardzo dziękuje. Informacja została przyjęta. Dziękuję pani minister.

Chciałbym, abyśmy ze swojego grona wybrali także posła sprawozdawcę. Prezydium proponuje, by to był pan poseł Gadowski. Jeżeli pan poseł wyrazi zgodę. Bardzo dziękuję. Zapytuję, czy są inne zgłoszenia? Nie ma. Pytam, czy jest sprzeciw wobec tej kandydatury? Nie ma. Gratuluję, panie pośle. Bardzo państwu dziękuję za udział w obradach Komisji.

Zamykam posiedzenie.